

Sygn. akt I C 646/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie Wydział I Cywilny

Przewodniczący – SSO Juliusz Ciejek

Protokolant – p.o. sekr. sąd. Marta Stankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2014r. w Olsztynie,

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. D. (1)**

przeciwko **(...) Company SE z siedzibą w R.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 73.043 zł 64 gr (siedemdziesiąt trzy tysiące czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2013r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.230 zł 17 gr (cztery tysiące dwieście trzydzieści złotych siedemnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nie obciąża powódki nieuiszczonymi w sprawie kosztami sądowymi w części, w jakiej przegrała proces;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) kwotę 19 zł 46 gr (dziewiętnaście złotych czterdzieści sześć groszy) tytułem brakującej zaliczki na wynagrodzenie biegłego, tymczasowo pokrytej ze Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 646/13

UZASADNIENIE

Powód S. Ł. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Company SE w R.:

- kwoty 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2013r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną śmiercią żony,

- kwoty 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2013r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Nadto domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądania, wskazał, że w dniu 1 października 2012r. na drodze krajowej M.-P., kierujący samochodem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc swój pojazd podczas wykonywania manewru wyprzedzania potrącił jadącą rowerem A. Ł., która wskutek doznanych obrażeń ciała poniosła śmierć na miejscu. Pozwany, zawiadomiony o wypadku, uznał zasadę

odpowiedzialności i wypłacił powodowi kwotę 6.956,36 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci żony. W ocenie powoda, pozwany niewłaściwie ocenił rozmiar krzywdy i cierpienia powoda, nie uwzględnił dramatycznych okoliczności wypadku, postawy sprawcy wypadku oraz następstw śmierci żony powoda, co skutkowało zaniżeniem wysokości przyznanego świadczenia. Mimo swojego wieku zmarła była przykładem energii i zaradności, w pełni samodzielną kobietą. Mieszkała z powodem, bez pomocy innych osób radziła sobie ze wszystkimi domowymi obowiązkami, opiekowała się powodem, który wymaga ciągłej pomocy innych osób, gdyż jest inwalidą I grupy. Odnosząc się do żądania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., powód podkreślił, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia (k. 3-8).

Pozwany (...) Company SE w R. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniósł, że w chwili zdarzenia pobocze było trawiasto-żwirowe, a zmarła poruszała się jezdnią – tor jej jazdy znajdował się 0,4-0,5m od prawej krawędzi jezdni. Osoba poruszająca się rowerem powinna się przemieszczać po poboczu, chyba że nie nadaje się ono do jazdy lub ruch pojazdu utrudniałby ruch pieszych. Oznacza to, że zachowanie zmarłej było nieprawidłowe i ewidentnie sprzeczne z art. 16 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Ponadto bezpośrednio przed wypadkiem zjechała na pobocze, po czym powróciła na asfalt, kiedy to została uderzona przez jadący samochód ciężarowy. Taki stan rzeczy powoduje przyjęcie 50% przyczynienie się zmarłej do powstania szkody. Przechodząc dalej, pozwany podał, że wypłacone zadośćuczynienie w kwocie 6.956,36 złotych jest w pełni adekwatne do rozmiarów krzywdy powoda i nie ma podstaw do jego podwyższenia. Co do odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. pozwany wskazał, że otrzymywana przez powoda emerytura wojskowa w kwocie ok. 2.600 złotych pozwala mu na godne życie i zaspokojenie nie tylko podstawowych potrzeb życiowych powoda (k. 25-31).

Z uwagi na śmierć powoda w dniu 8 września 2013r. Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z dnia 15 października 2013r. zawiesił – na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. – postępowanie w sprawie (k. 67).

Postanowieniem z dnia 17 października 2013r. podjęto zawieszono postępowanie w sprawie z udziałem M. D. (1) po stronie powodowej (k. 74).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 października 2012r. ok. godz. 12.30 na drodze krajowej nr (...) pomiędzy M. i P. doszło do wypadku komunikacyjnego. Na tym odcinku droga jest jednojezdniowa, dwukierunkowa, ma asfaltową jezdnię o szerokości 6,2 m i piaszczysto-trawiaste pobocza o szerokościach 1,8 m lewe i 1,1 m prawe, na której znajduje się linia podwójna ciągła. W momencie zdarzenia drogowego część prawego pobocza drogi przy krawędzi jezdni była piaszczysta, a ta umiejscowiona bliżej barierek energochłonnej porośnięta trawą. Część pobocza była przysypana liśćmi, co dodatkowo utrudniało obserwację nierówności występujących na drodze.

(dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, k. 184-196)

W chwili wypadku jadąca na rowerze A. Ł. (lat 81), żona S. Ł. i matka powódki M. D. (1) oraz kierujący pojazdem ciężarowym marki (...) nr rej. (...) z naczepą nr rej. (...), L. M. poruszali się w tym samym kierunku – od strony M. w kierunku miejscowości P.. A. Ł. jechała rowerem torem oddalonym o ok. 0,3-0,4 m od prawej krawędzi jezdni. Prędkość ciągnika siodłowego marki (...) bezpośrednio przed wypadkiem wynosiła ok. 42 km/h, a w czasie dojeżdżania do A. Ł. ok. 50 km/h.

Na skutek zbyt późnej zmiany toru ruchu jazdy kierujący ciągnikiem siodłowym marki (...), L. M. uderzył w tył prawidłowo poruszającej się rowerem A. Ł., która z powodu doznanych obrażeń ciała zmarła.

(dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, J. K., k. 184-196, ustna uzupełniająca opinia biegłego J. K., k. 230-231v., płyta CD, k. 232)

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013r. w sprawie II K 156/13 Sąd Rejonowy w Mrągowie uznał L. M. za winnego tego, że w dniu 1 października 2012r. na drodze krajowej nr (...), na trasie M.-P., kierując samochodem ciężarowym marki (...) nr rej. (...) wraz z podczepioną do niego przyczepą marki L. nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywanego manewru wyprzedzania jadącej tym samym torem jazdy rowerem A. Ł., doprowadzając do potrącenia wymienionej prowadzonym przez siebie samochodem ciężarowym, w następstwie czego A. Ł. doznała rozległych obrażeń klatki piersiowej z masywnym krwotokiem wewnętrznym prowadzących bezpośrednio do jej śmierci. Za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. skazano L. M. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania na okres próby 5 lat.

(dowód: wyrok, k. 134-135 akt sprawy karnej II K 156/13)

Przed wypadkiem mąż zmarłej S. Ł. w 2012r. przeszedł dwa zawały serca, był bardzo osłabiony fizycznie, ale w pełni świadomy. W dniu wypadku został przyjęty do szpitala na oddział hematologii. Córka A. Ł. i S. Ł. – powódka M. D. (1) wraz z mężem odwiedziła ojca w szpitalu, aby mu przekazać wiadomość o śmierci żony. S. Ł. rozplakał się i chciał wypisać się ze szpitala na własne żądanie. Po przeprowadzeniu badań szpiku po dwóch dniach został zabrany przez powódkę do jej domu.

S. Ł. uczestniczył w pogrzebie żony, na który został zawieziony na wózku inwalidzkim. Po śmierci żony wymieniony popadł w depresję, był bardzo często zamyślony, stracił apetyt, przeglądał albumy ze zdjęciami, nie mógł się skupić na oglądanych filmach, nie życzył sobie, aby ktokolwiek do niego przychodził, bardzo chciał wrócić do swojego mieszkania. Ze względu na pracę w szkole i niemożność sprawowania pełnej opieki powódka poprosiła sąsiadki, aby zaglądały do ojca, czy sobie radzi pod jej nieobecność, ale S. Ł. czuł się skrzepowany ich wizytami. S. Ł. utrzymywał się wówczas z emerytury wojskowej w kwocie ok. 2.600 złotych netto.

(dowód: decyzja o waloryzacji emerytury wojskowej, k. 33, zeznania świadka W. D., k. 96v.-97, płyta CD, k. 98, zeznania powódki M. D., k. 231-231v., k. płyta CD, k. 232)

Przed wypadkiem komunikacyjnym z dnia 1 października 2012r. A. Ł. i S. Ł. tworzyli związek małżeński od 55 lat, oboje pochodzili z południa Polski. Byli zgodną parą, mogącą liczyć na wzajemną pomoc i wsparcie. Oboje byli bardzo do siebie przywiązani i okazywali sobie czułość, wspólnie spędzali czas, chodząc do lasu na grzyby. A. Ł. opiekowała się mężem i potrafiła namówić go do spożywania posiłków.

(dowód: zeznania świadka W. D., k. 96v.-97, płyta CD, k. 98, zeznania powódki M. D., k. 231-231v., k. płyta CD, k. 232)

We wrześniu 2013r. powódka wraz z ojcem i mężem przeprowadziła się do wyremontowanego mieszkania S. Ł.. W dniu 2 września 2013r. S. Ł. przeszedł rutynowe przetaczanie krwi. Wyniki badań okazały się złe – pojawiły się problemy z oddychaniem i pracą nerek. W dniu 8 września 2013r. S. Ł. zmarł.

(dowód: zeznania świadka W. D., k. 96v.-97, płyta CD, k. 98, zeznania powódki M. D., k. 231-231v., k. płyta CD, k. 232)

Na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia z dnia 25 września 2013r. stwierdzono, że spadek po zmarłym S. Ł. nabyła z mocy ustawy w całości powódka M. D. (1).

(dowód: akt notarialny, rep. A nr (...), k. 63-64)

W dniu 10 kwietnia 2013r. S. Ł. zgłosił pozwanemu szkodę powstałą na skutek śmierci żony A. Ł.. Decyzją z dnia 15 kwietnia 2013r. pozwany przyznał wymienionemu zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c. w wysokości 6.956,36 złotych.

(bezsporne)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W niniejszym postępowaniu powódka jako spadkobierczyni ustawowa S. Ł. dochodziła w związku ze śmiercią w dniu 1 października 2012r. A. Ł. dwóch roszczeń: zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.).

Spór w niniejszym procesie koncentrował się wokół kwestii: po pierwsze, przebiegu wypadku komunikacyjnego z dnia 1 października 2012r., w którym zginęła A. Ł., oraz przyczynienia się wymienionej do powstania szkody, a po drugie, dziedziczności roszczenia z art. 446 § 4 k.c. Pozwany przede wszystkim podnosił, że A. Ł. przyczyniła się w 50% do powstania wypadku komunikacyjnego z powodu nieporuszania się po poboczu oraz braku zachowania szczególnej ostrożności i nieustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi przy włączaniu się do ruchu.

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć, jak przebiegało zdarzenie drogowe z dnia 1 października 2012r. i czy ewentualnie zmarła A. Ł. w jakimkolwiek sposób przyczyniła się do jego powstania. Z uwagi na to, że powyższe kwestie wymagały zasięgnięcia wiadomości specjalnych, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, J. K. (2).

W oparciu o analizę akt sprawy, zeznania przesłuchanych świadków I. Ś., M. D. (3) i L. M. oraz akta sprawy karnej toczącej się przed Sądem Rejonowym w Mrągowie II K 156/13 biegły uznał, że A. Ł. w chwili uderzenia poruszała się rowerem torem oddalonym o ok. 0,3-0,4 m od prawej krawędzi jezdni i w przybliżeniu równoległym do niej. Prędkość ciągnika siodłowego marki (...) bezpośrednio przed uderzeniem wynosiła ok. 42 km/h, a w czasie dojeżdżania do A. Ł. – ok. 50 km/h, a zatem L. M. poruszał się z prędkością mniejszą niż dozwolona administracyjnie w tym terenie. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zbyt późna zmiana toru jazdy ciągnika siodłowego przez kierującego ciągnikiem siodłowym marki (...), L. M., co spowodowało uderzenie w tył prawidłowo jadącego roweru. Zachowanie to nosi znamiona niezachowania ostrożności podczas prowadzenia, nakazane przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym. Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że nie ma uzasadnionych przesłanek mogących wskazywać na nieprawidłowe zachowanie A. Ł. i naruszenie przez nią jakichś przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Jak wyjaśnił biegły, w momencie uderzenia ciągnik siodłowy jechał w sposób bardzo niebezpieczny – prawymi kołami bezpośrednio przy linii krawędziowej. Taki sposób jazdy nie zapewniał bezpiecznego odstępu bocznego od wyprzedzanej rowerzystki, który zgodnie z przepisami powinien być nie mniejszy niż 1 m, co wynika z faktu, że tory pojazdów jednośladowych nie są tak stabilne jak pojazdów wielośladowych. W miejscu zdarzenia znajdowała się bariera energochłonna, ograniczająca szerokość całego pobocza do 1,1 m. Uwzględniając szerokość roweru ok. 0,6 m, możliwe było maksymalne zjechanie rowerzystki na pobocze w odległości 0,5 m od krawędzi jezdni. Sposób jazdy ciągnika nie zapewniał bezpieczeństwa A. Ł., nawet gdyby jechała hipotetycznie poboczem (mogłaby zostać zaczepiona prawym narożem kabiny ciągnika). Przyczyn wypadku należy przede wszystkim upatrywać w nieprawidłowym torze jazdy ciągnika siodłowego. Kierujący ciągnikiem, widząc zjechanie rowerzystki na pobocze w określonych warunkach, nie miał podstaw do przyjęcia, że będzie to stan ciągły – taką pewność miałby jedynie w hipotetycznym przypadku, gdyby rowerzystka w ten sposób jechała cały czas wygodnym szerokim poboczem, a takie ono nie było w miejscu zaistnienia wypadku. Zjechanie mogło być niezamierzone, spowodowane pędem powietrza, wystraszeniem się obecności dużego pojazdu, hałasem itp. i dlatego należało się liczyć z tym, że rowerzystka z powrotem wjedzie na jezdnię i odpowiednio do tego dobrać tor jazdy ciągnika siodłowego. Krótkotrwały zjazd rowerzystki na pobocze i powrotne wjechanie przez nią na jezdnię trudno traktować jako klasyczne włączanie się do ruchu, gdyż jak wynika z opisu kierującego ciągnikiem było to spowodowane obecnością wyprzedzającego ją wcześniej samochodu ciężarowego kierowanego przez M. D. (3).

Analizując zachowanie A. Ł., biegły stwierdził, że trudno je uznać za niewłaściwe. Zgodnie z przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym rowerzysta powinien się poruszać poboczem, a jeżeli się ono nie nadaje do jazdy, rowerzysta może korzystać z jezdni pod warunkiem poruszania się jak najbliżej prawej krawędzi. W ocenie biegłego, pobocze w miejscu zdarzenia drogowego nie nadawało się do jazdy po nim. Po pierwsze, po prawej stronie znajdowała się barierka

energochłonna oddalona od prawej krawędzi jezdni o 1,1 m, ale ta odległość nie jest tożsama z szerokością pobocza. Po drugie, jedynie część pobocza przy krawędzi jezdni była piaszczysta, natomiast ta bliżej barierki była porośnięta trawą. Zatem rzeczywista szerokość pobocza, którym ewentualnie można było próbować jechać, była znacznie mniejsza. Kolejnym utrudnieniem było to, że ta część była przysypana zaschniętymi liśćmi, co utrudniało zaobserwowanie jakiejś nierówności występującej na drodze. Po trzecie, jazda gruntowym poboczem bezpośrednio przy krawędzi jezdni, która zawsze tworzy pewien wzdłużny uskok, rodziła niebezpieczeństwo przewrócenia się, zwłaszcza że 81-letni człowiek nie jest już tak sprawny ruchowo.

Ze względu na zastrzeżenia strony pozwanej zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 23 czerwca 2014r. (k. 220-221) biegły J. K. (2) został wezwany na rozprawę w dniu 15 lipca 2014r.

Biegły podtrzymywał wnioski wynikające z pisemnej opinii i ustosunkował się do zarzutów pozwanego, podkreślając, że włączanie się do ruchu jest zdefiniowane w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z nim pojazdy wyjeżdżające z pobocza mają obowiązek ustąpić pierwszeństwa pojazdom znajdującym się na jezdni. Z włączaniem się do ruchu mamy do czynienia, gdy jazda jest trwała po poboczu albo pojazd znajdujący się na poboczu wyjeżdża z niego i zamierza włączyć się do ruchu. W realiach niniejszej sprawy sytuacja była trochę inna. Jeśli nastąpił w ogóle zjazd rowerzystki z jezdni, to musiał on być krótkotrwały i nie do końca wiadomo, z jakiej przyczyny. Być może wynikało to z obecności wcześniej jadącego samochodu ciężarowego, który w jakiś sposób mógł rowerzystkę przestraszyć. Nie dało się kontynuować jazdy poboczem przez dłuższy odcinek. Wynikało to z nierównej krawędzi jezdni, co biegły pokazał na jednym ze zdjęć zamieszczonych w pisemnej opinii, oraz obecności bariery energochłonnej znajdującej się około metra od krawędzi. Pojazd jednośladowy ma taką cechę, że porusza się torem niestabilnym. Możliwe są odchylenia od toru do pół metra w jedną i drugą stronę. Ten stan rzeczy kierowca pojazdu powinien uwzględnić, a ustawodawca nakazał odstęp boczny od pojazdu wyprzedzanego jednośladowego w odległości nie mniejszej niż 1 metr. Szerokość jezdni miała 6,2 metra, czyli jeden pas jezdni liczony od osi jezdni do krawędzi wynosił 3,1 metra, a pojazd ciężarowy ma szerokość 2,5 m. Na tym odcinku na osi jezdni znajdowała się linia podwójna ciągła. W tej sytuacji samochód tej szerokości nie powinien w ogóle wyprzedzać poruszającej się rowerem A. Ł..

Po okazaniu zdjęć ze sprawy karnej biegły wskazał, że ciągnik siodłowy jechał przy samej krawędzi jezdni i nawet gdyby kierująca rowerem jechała poboczem, to i tak mógłby ją zaczepić. W opinii biegłego, manewr rowerzystki nie był włączaniem się do ruchu. Gdyby kierująca rowerem jechała po poboczu, to do uderzenia i tak by doszło. A. Ł. nie mogła jechać po prawej stronie pobocza z uwagi na barierę energochłonną i stan pobocza, a jeżeli jechałaby blisko krawędzi jezdni po poboczu, to i tak zostałaby uderzona przez kierującego pojazdem ciężarowym.

W ocenie Sądu, opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych J. K. (2) zasługiwała w całości na podzielenie. Stanowisko biegłego dotyczące przebiegu wypadku komunikacyjnego z dnia 1 października 2012r. i osoby odpowiedzialnej za jego powstanie było konsekwentne na etapie całego postępowania, a wnioski z opinii sporządzonej na piśmie zostały podtrzymane podczas wysłuchania na rozprawie. Biegły wyjaśnił mechanizm powstania zdarzenia drogowego, przeanalizował wypadek komunikacyjny pod kątem warunków, jakie w miejscu zdarzenia faktycznie panowały (właściwości pobocza, szerokość jezdni i pobocza drogi), wskazując, z jakich względów nie można było uznać, że pobocze drogi nadawało się do jazdy po nim rowerem. Opinia jest spójna i rzeczowa, a nadto odpowiada na wszystkie istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pytania oraz zawiera jasne i logiczne uzasadnienie końcowych wniosków, przez co jest merytorycznie zasadna i może stanowić podstawę czynienia wiążących ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Istotne przy tym jest, że po złożeniu ustnej uzupełniającej opinii strona pozwana nie wносиła dalszych zastrzeżeń, co pozwala przyjąć, że ostatecznie wnioski z niej wynikające nie były podważane.

W tych okolicznościach należało, w ślad za biegłym J. K. (2), przyjąć, że odpowiedzialnym za zdarzenie drogowe z dnia 1 października 2012r. jest wyłącznie kierujący pojazdem ciężarowym marki (...), L. M., który zresztą za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. został prawomocnie skazany na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Mrągowie z dnia 9 maja 2013r. w sprawie o sygn. II K 156/13. Pozwany zdaje się nie dostrzegać, że w miejscu wypadku komunikacyjnego na jezdni znajdowała się linia podwójna ciągła, będącą znakiem poziomym umieszczonym na nawierzchni jezdni,

który rozdziela pasy ruchu o kierunkach przeciwnych i oznacza zakaz przejeżdżania przez tę linię i najeżdżania na nią (§ 86 ust. 5 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Prowadzący pojazdem ciężarowym marki (...) nie zastosował się do tego znaku i podjął manewr wyprzedzania prawidłowo jadącej rowerem A. Ł., choć na tym odcinku drogi było to zabronione i nie było ku temu odpowiednich warunków.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie zostało natomiast wykazane w toku niniejszego procesu, aby jadąca rowerem na poboczu drogi A. Ł. naruszyła przepisy Prawa o ruchu drogowym i tym samym można byłoby jej przypisać przyczynienie się do wypadku w jakimkolwiek stopniu. Z uwagi na właściwości pobocza (występowanie bariereki energochłonnej, występowanie piasku i trawy oraz liści na poboczu) zmarła poruszała się rowerem bardzo blisko prawej krawędzi jezdni (ok. 03,-04 m), co jest dopuszczalne na podstawie art. 16 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym. W orzecznictwie przyjmuje się, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, LEX nr 6291; wyrok z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. (...); wyrok z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Rozstrzygnąwszy zakres odpowiedzialności L. M. i tym samym pozwanego ubezpieczyciela, który odpowiada przecież w granicach osoby ubezpieczonej, w dalszej części uzasadnienia wypadało rozważyć, czy roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę powstałą na skutek osoby bliskiej (art. 446 § 4 k.c.), jest prawem podlegającym dziedziczeniu.

Powyższym zagadnieniem zajął się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2013r. (sygn. akt III CZP 74/13, Biul. SN 2013/12/14), w której stwierdził, że roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci najbliższego członka rodziny przechodzi na spadkobierców pod warunkiem, że zostało uznane na piśmie albo że powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego, co wynika z treści art. 445 § 3 k.c. Zgodnie z art. 922 § 1 i 2 k.c. w skład spadku wchodzi prawa i obowiązki majątkowe zmarłego. Co do zasady nie należą natomiast do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, ale mogą one przejść na spadkobierców wówczas, jeśli takie dziedziczenie dopuszcza ustawa. Takie właśnie rozwiązanie kwestii dziedziczenia przyjął ustawodawca, gdy chodzi o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 445 w związku z art. 444 § 1 k.c.) oraz w razie naruszenia dobra osobistego (art. 448 k.c.). Brak takiej regulacji w art. 446 § 4 k.c. nie oznacza jednak, że określone w nim roszczenie nie jest dziedziczne. Przepis ten bowiem nie kreuje nowego dobra osobistego, które podlegać ma odmiennej regulacji, niż wszystkie inne dobra osobiste. Celem wprowadzenia tego przepisu do kodeksu cywilnego było zwiększenie ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych przez ułatwienie najbliższym członkom rodziny zmarłego dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie pieniężne rekompensujące im ból, cierpienie, rozpacz po stracie osoby bliskiej. Sąd Najwyższy ocenił, że nie jest uzasadnionym twierdzenie, iż roszczenie o zadośćuczynienie za naruszenie każdego dobra osobistego może przechodzić na spadkobierców na podstawie art. 448 w związku z art. 445 § 3 k.c., a nie jest to możliwe w wypadku zadośćuczynienia określonego w art. 446 § 4 k.c. tylko dlatego, że przepis ten, w przeciwieństwie do art. 448 k.c., nie odwołuje się do art. 445 § 3 k.c. Takiej tezy nie może uzasadniać twierdzenie, że przepisy art. 445 k.c. i art. 448 k.c. obejmują bezpośrednio pokrzywdzonych, a art. 446 § 4 k.c. dotyczy osoby pokrzywdzonej pośrednio, skoro bezpośrednio pokrzywdzonym jest zmarły wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Podkreślił, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za krzywdę nie jest poszkodowana jedynie pośrednio, ale również może być pokrzywdzona bezpośrednio, bowiem to

właśnie najbliższym członkom rodziny zmarłego została wyrządzona samoistna krzywda, polegająca na zerwaniu tej szczególnej, bliskiej więzi emocjonalnej łączącej ich z osobą zmarłą.

Uznając, że powódka jako spadkobierczyni ustawowa może dochodzić roszczenia z art. 446 § 4 k.c., w następnej kolejności należało zastanowić się nad jego wysokością.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011r. w sprawie o sygn. III CSK 279/10 wyjaśnił, że zadośćuczynienie zasądzone w związku ze śmiercią osoby najbliższej ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Natomiast na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, przy czym każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

Przy określaniu wysokości należnego zadośćuczynienia z tytułu śmierci A. Ł. Sąd miał przede wszystkim na uwadze, że zmarła mieszkała wraz ze S. Ł. i bez pomocy innych osób samodzielnie zajmowała się opieką nad nim, należycie wywiązując się z obowiązków rodzinnych. A. Ł. jako jedyna osoba potrafiła namówić męża do spożywania posiłków.

O śmierci żony S. Ł. dowiedział się od córki – powódki M. D. (1). Na wieść o wypadku się rozplakał, chciał natychmiast opuścić szpital, w którym wówczas przebywał. Mimo że wymieniony przeszedł w przeszłości dwa zawały serca i w związku z tym był fizycznie bardzo osłabiony, to pozostawał jednak w pełni świadomy i zdawał sobie sprawę z faktu, że stracił w wypadku komunikacyjnym żonę. Po śmierci żony S. Ł. popadł w depresyjny nastrój – często był zamyślony, stracił apetyt, odczuwał brak małżonki, nie chciał przy córce spożywać posiłków, nie mógł się skupić na oglądanych filmach, przeglądał albumy ze zdjęciami.

Trzeba pamiętać, że wymienieni tworzyli związek małżeński od 55 lat, byli zgodną parą, która mogła liczyć na swoje wzajemne wsparcie i pomoc oraz lubiła spędzać ze sobą czas – małżonkowie często jeździli do lasu zbierać grzyby. Świadek W. D. (2) zeznał, że nigdy nie był świadkiem kłótni między S. i A. Ł., a wymienieni z czułością się do siebie na co dzień zwracali. Jak przy tym podkreśliła powódka M. D. (1), rodzice pochodzili z południa Polski i nie mieli tutaj na północnych terenach – oprócz siebie – nikogo bliskiego. Okoliczność ta w naturalny sposób jeszcze bardziej zacieśniała więzi między małżonkami. Śmierć A. Ł. spowodowała, że w życiu S. Ł. zabrakło najważniejszej osoby, która stanowiła dla niego podporę i sprawowała nad nim pieczę. Po śmierci żony S. Ł. usilnie chciał powrócić do swojego mieszkania, co z uwagi na niemożność pogodzenia przez powódkę M. D. (1) pracy zawodowej i opieki nad ojcem przez kilka miesięcy nie było możliwe. S. Ł. tęsknił za domem, co wydaje się reakcją całkowicie zrozumiałą, zważywszy na jego wiek i związane z tym przywiązanie do miejsca, w którym na co dzień dotychczas funkcjonował i z tego względu dobrze znał. Z uwagi na wiek i chorobę S. Ł. był bardzo przywiązany do małżonki i opieki przez nią sprawowanej i z tych przyczyn nie tolerował obecności obcych ludzi. Z zeznań powódki M. D. (1) wynika, że po zabranii ojca do swojego domu poprosiła sąsiadki, aby do niego zaglądały, ale S. Ł. nie życzył sobie ich wizyt i czuł się bardzo skrzepowany ich obecnością.

Ustaień faktycznych w niniejszej sprawie Sąd dokonał na podstawie zeznań świadka W. D. (2) i powódki M. D. (1), dochodząc do wniosku, że ich relacja jest spójna i wyważona. Wymienieni zgodnie opisali sposób zachowania i funkcjonowania oraz nastrój S. Ł. po śmierci żony, a w ich wypowiedziach nie dostrzeżono żadnych elementów, które świadczyłyby o braku bezstronności i celowym przedstawianiu faktów na korzyść strony powodowej.

W oparciu o całokształt powyższych okoliczności faktycznych sprawy Sąd uznał, że kwotą, która powinna zaspokoić roszczenie S. Ł. z tytułu śmierci żony A. Ł., będzie kwota 60.000 złotych. Z jednej strony wzięto pod uwagę więź łączącą S. Ł. ze zmarłą żoną, wiek wymienionego i wynikające z niego przywiązanie do osoby małżonki, brak najbliższej osoby, którą darzył zaufaniem, w czasie choroby, ale z drugiej uwzględniono chorobę, która z przyczyn niezależnych

od pozwanego miała przełożenie na długość jego życia i tym samym możliwość prowadzenia wspólnego życia ze zmarłą. Jednakże od kwoty 60.000 złotych odjęto świadczenie wypłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, tj. kwotę 6.956,36 złotych, a zatem do wypłaty na rzecz powódki M. D. (1) pozostała kwota 53.043,64 złotych. Kwotę tę Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 445 § 3 k.c., art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 822 § 1 k.c. W pozostałym zakresie powództwo jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw oddalono, o czym orzeczono jak pkt. II sentencji wyroku.

W dalszej kolejności wypadało rozważyć zasadność i ewentualną wysokość żądania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.).

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie I ACa 86/12 (LEX nr 1216425), to, że w art. 446 § 3 k.c. użyto określenia „odszkodowanie” – w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. określenia „zadośćuczynienie” – nie stoi na przeszkodzie uznaniu możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych, polegających na obiektywnym pogorszeniu pozycji w świecie zewnętrznym, gdyż różnicę terminologiczną między art. 445 i 446 § 3 k.c. należy przypisać temu, że zadośćuczynienie obejmuje także rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności dnia codziennego, to – nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa – można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” należy więc odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację (np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby). „Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” to więc także cierpienia psychiczne, ale tylko wówczas gdy są one przyczyną lub występują obok uszczerbku majątkowego, nie zaś samoistnie.

W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010r. w sprawie I ACa 178/10 (LEX nr 715515), wskazując, że podstawą przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, a więc nie tylko obecnej sytuacji materialnej, lecz także utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne.

Mając na uwadze wskazówki zawarte w przytoczonych orzeczeniach i uwzględniając charakter roszczenia z art. 446 § 3 k.c., Sąd przyjął, że żądanie zapłaty odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Należy przede wszystkim zauważyć, że skutek śmierci żony doszło do powstania uszczerbku niewymiernego i niewyraźnego w pieniądzu, który jest związany z oczekiwanym w przyszłości wsparciem i pomocą, a których S. Ł. został pozbawiony. S. i A. Ł. wspólnie mieszkali w jednym domu i mimo choroby S. Ł. nie otrzymywali żadnej pomocy od osób z zewnątrz, w tym również córki. S. Ł. utracił opiekę ze strony osoby, której ufał, w obecności której dobrze i swobodnie się czuł oraz która dawała mu ważne pouczenie bezpieczeństwa, zwłaszcza w okresie choroby. Wymieniony był bardzo przywiązany do zmarłej A. Ł. i brak żony w jego życiu spowodował osłabienie aktywności (S. Ł. stracił apetyt i nie chciał spożywać posiłków).

Mimo że zmarła sama była w podeszłym wieku, to była jednak osobą zaradną, która samodzielnie, bez udziału innych osób, była w stanie sprawować opiekę nad mężem. Po śmierci A. Ł. obowiązek pieczy spadł na córkę – powódkę M. D.

(1), której trudno było pogodzić pracę zawodową z opieką, jakiej ojciec wymagał. S. Ł. nie godził się na sprawowanie opieki ze strony innych osób – wizyty osób, które powódka M. D. (1) poprosiła o pomoc w doglądaniu ojca, bardzo go krępowały.

W tych okolicznościach można uznać, że na skutek śmierci A. Ł. doszło do pogorszenia sytuacji życiowej S. Ł., a dochodzona pozwem kwota 20.000 złotych w okolicznościach faktycznych sprawy nie była wygórowana. Powyższą kwotę zasądzono na rzecz powódki M. D. (1) od pozwanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 922 § 1 k.c., art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 822 § 1 k.c.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z przywołanym przepisem zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Z powyższego przepisu wynika, że zobowiązanie zakładu ubezpieczeń ma charakter terminowy – ubezpieczyciel z tytułu umowy ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych ma 30 dni na spełnienie świadczenia, a początek tego terminu jest powiązany z datą złożenia zawiadomienia o szkodzie.

W niniejszej sprawie bezsporna pozostawała okoliczność, że szkodę związaną z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 1 października 2012r. zgłoszono w dniu 10 kwietnia 2013r. (chwila zgłoszenia nie była przez stronę pozwaną kwestionowana, a datę zgłoszenia potwierdza dodatkowo fakt wypłaty części zadośćuczynienia na mocy decyzji z dnia 15 kwietnia 2013r.). Oznacza to, że termin do wypłaty zgłoszonych pozwanemu roszczeń upłynął z dniem 10 maja 2013r., a od następnego dnia pozwany pozostawał już w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Tym samym odsetki zasądzono od dnia 11 maja 2013r., tak jak się tego domagała strona powodowa (vide: pkt I sentencji wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do wyniku sprawy.

Powódka dochodziła w niniejszym postępowaniu dwóch roszczeń o łącznej wartości 120.000 złotych, ale ostatecznie utrzymała się z żądaniem w kwocie 73.043,64 złotych. Oznacza to, że powódka wygrała proces w 60,87% (73.043,64 złotych / 120.000 złotych x 100%), a pozwany – 39,13%.

Powódka poniosła następujące koszty procesu: opłatę sądową od pozwu w kwocie 6.000 złotych, wpłacona i wykorzystana zaliczka na świadków w kwocie 233,14 złotych, koszt zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 złotych oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, czyli w łącznej wysokości 9.850,14 złotych.

Z kolei pozwany poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 4.512,16 złotych, w skład których wchodziły: koszt zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych oraz wpłacona i wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 895,16 złotych.

Pozwany powinien zatem zwrócić powódce kwotę 5.995,78 złotych (60,87% x 9.850,14 złotych), a powódka pozwanemu kwotę 1.765,61 złotych (39,13% x 4.512,16 złotych). Oznacza to, że do zasądzenia na rzecz powódki pozostawała różnica, czyli kwota 4.230,17 złotych, o czym orzeczono jak w pkt. III sentencji wyroku.

O brakującej części zaliczki na wynagrodzenie biegłego w kwocie 31,97 złotych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (na moment orzekania Sąd nie dysponował dowodem wpłaty tejże kwoty, ale na mocy zarządzenia z dnia 5 sierpnia 2014r. nakazał zwrot różnicy po uprawomocnieniu się wyroku). W konsekwencji nakazano ściągnąć od pozwanego kwotę 19,46 złotych (31,97 złotych x 60,87% - część, w jakiej przegrał proces).

W odniesieniu do powódki Sąd postanowił odstąpić od obciążania nieuiszczonymi kosztami sądowymi, uznając (art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), że co do zasady powództwo było zasadne, a wysokość zasądzonych roszczeń była zależna od uznania Sądu. Ponadto dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji

wypadków komunikacyjnych został dopuszczony na wniosek pozwanego, który broniąc się przed roszczeniami powódki, podniósł zarzut przyczynienia się zmarłej A. Ł. do zdarzenia drogowego z dnia 1 października 2012r. (vide: pkt IV i V sentencji wyroku).